

Naczelny redaktor prof. J. Kaźmierczak, Poznań, Al. Hetmańska 8 m. 11. Red. odp. za wiadomości lokalne Warszawy Franciszek Ratajski Warszawa, ul. Nieporemska 14 m. 3, za woj. lwowskie Antoni Kostek, Lwów, ul. Bo mów 11, za Górny Śląsk St. Dopierała Katowice, ul. Kosielska 9 m. 3, za woj. łódzkie Aleksander Przebysławski, Kalisz, ul. Skalmierzycka 20 m. 1, za woj. Białostockie Zygmunt Łuszkiewicz, Lida, ul. Górzysta 20 m. 3, za woj. wołyńskie, poleskie i kowelskie Tadeusz Szpitalewski, Równe, ul. Dworcowa 24, za woj. poznańskie Stanisław Niemiec, w Poznaniu.

Nr 8 — Poznań, dnia 30 kwietnia 1939 r. — Rok II.

Redakcja i Administracja Poznań, Górna Wilda 84 — Telefon 78-92	Poznań - Warszawa - Katowice - Kraków - Lwów - Gdynia - Łódź - Wilno	Skrytka pocztowa Poznań 5, nr 2022 Konto P. K. O. 203451

Polskę dusi zmora żydowskiego wyzysku

Pełną wolność gospodarczą zabezpieczy nam całkowita ewakuacja Izraela

Od wieków całych dusi Polskę zmora żydowskiego wyzysku. Czy w średniowieczu, czy też w naszych nowożytnych czasach, naród polski był i jest ofiarą żydowskiej żarłoczności. Pewną dozę egoizmu i zachłanności w stosunku do polskiego narodu na przestrzeni ubiegłych wieków można wprawdzie zauważyć i stwierdzić ze strony naszych wschodnich i zachodnich, przez graniczne sąsiedztwo narzuconych nam przyjaciół, czy wrogów, takiego jednak wyzysku, takiego żerowania na żywym organiźmie narodu, jakiego na Polsce dopuszczają się żydzi, nie znamy w dziejach Europy ze strony żadnego innego plemienia. Podcinali zawsze i podrywają również dzisiaj synowie wrogiego Polsce Izraela jej najżywotniejsze siły wszelkiego rodzaju propagandą wywrotową. Naszą bowiem głęboką etykę i naszą szczerą postawę oraz ideologię religijnomoralną uważają żydzi od samego początku ery chrześcijańskiej za dziecinnadę, za mrzonkę, za balast życiowy, który zdaniem żydowskich przywódców, naszym wierzącym, uczciwym masom przynosi szkodę, straty i zgubę. Żydzi woleliby nas widzieć narodem na modłę ich pojęć i zasad „wyzwolonym", t. zn. pozbawionym wszelkich skrupułów, narodem o moralności dzikiej, koczującej hordy, jaką w ciągu wieków po opuszczeniu przed blisko dwoma tysiącami lat ziemi ojców swoich, Palestyny, stali się żydzi sami.

Nasze zasady chrześcijańskie, nasz grunt moralny i nasza umysłowość religijna tworzy nie przebytą przeszkodę między polską a żydowską rasą, odgradzając jedną od drugiej murem odrębności, naturalnych uprzedzeń, dusz i charakterów. Nie ma pokrewieństwa duchowego między nami a żydami, stąd też nigdy serce i dusza polska nie przylgnie do serca i duszy żydowskiego narodu. Odrębne są nasze drogi rozwoju i żadna siła już nas nigdy nie zbliży duchowo ani moralnie nawet na szerokość małego palca u ręki. Oni żyją dla siebie — my dla siebie — jak dwie zupełnie sobie obce nacje i społeczności.

Że tak jest, dowodem tego opieranie swego życia całego przez masy żydowskie na Talmudzie, który dla żydostwa jest dogmatem i źródłem natchnienia, a który my uważamy za źródło wszelkiego zła i zaprzeczenia prawdziwego człowieczeństwa. Talmud też stawia między naszym życiem a życiem mas żydowskich zasadniczą granicę, niejako rów i przepaść nie do przebycia. Talmud jako zbiór pism i nauki pozostaje w sprzeczności z kardynalnymi zasadami etyki ogólno ludzkiej, nakazując nienawidzieć, oszukiwać i traktować „goja" (tj. nieżyda, czyli chrześcijanina) jako twór gorszy od bydła. Żydzi talmudyści są więc śmiertelnymi wrogami naszymi i muszą być przez nas uważani za naszych najniebezpieczniejszych wrogów.

Cokolwiek żydzi robią, czynią to z nienawiścią do Polski chrześcijańskiej. Żydzi bowiem, którzy się kierują wskazaniami Talmudu, są zawsze z zasady wrogami chrześcijaństwa. Widzą oni tylko swoje urojone krzywdy a nie widzą i nie chcą widzieć swoich rzeczywistych, ciężkich względem Polski win, grzechów i zbrodni. Z tych powodów mamy tę haniebną dywersję, jaką antypolskimi intrygami swoimi stwarzają żydzi Polsce we wszystkich najżywotniejszych sprawach na całej kuli ziemskiej. Stąd też mamy tę straszną, moralną dywersję, jaką swoimi wywrotowymi machinacjami stwarzają żydzi na każdym kroku Polsce wewnątrz jej własnych granic — włącznie aż do żydowskiej twórczości, wyśmiewającej rycerskiego ducha Polaków i podrywającej antymilitarystycznymi wierszami Tuwimów i innych „jewrejskich" poetów, moralne podstawy naszej obrony narodowej.

To też pomiędzy nami a żydowskimi ideologami nie ma i być nie może żadnej łączności, żadnej nici porozumienia, żadnej zgody i żadnej, nawet najmniejszej współpracy.

Żydostwo swoje — my swoje — innej drogi nie ma i nie będzie. A jedynym wyjściem z takiej sytuacji jest całkowita ewakuacja żydostwa z Polski.

Donosił „Sunday Times", że historyczne rozmowy min. Becka z Chamberlainem w Londynie obejmowały również sprawę emigracji żydowskiej z Polski. W Polsce, która liczy więcej żydów, niż cała reszta Europy razem wzięta, zagadnienie żydowskie jest daleko istotniejsze, aniżeli w Niemczech. Wszelki plan osadnictwa kolonialnego, który byłby w stanie usunąć całkowicie żydów z polskich miast, stanowiłby realne dobrodziejstwo zarówno dla żydów, jak i dla Polski, jak i dla całej ludzkości. Liczbowo kwestia żydowska w Polsce daleko przewyższa problem żydów niemieckich i jeżeli nowe kolonie żydowskie miałyby być zorganizowane pod flagą brytyjską, to wyobrażałoby to konkretne możliwości dla współpracy polsko-brytyjskiej w sprawie ewakuacji żydostwa z Polski.

Już największy czas przystąpić do realizacji tych dyskusyj i zamierzeń, bo Polskę dusi zmora wyzysku żydowskiego, którego dłużej nie byłby w stanie znieść żaden inny naród. Czas uwolnić nasz naród od żydowskiego polipa, który jest główną przyczyną jego dzisiejszej gospodarczej biedy.

J. K.



Przepędzone na cztery wiatry przez rządy hitlerowskie żydostwo pcha się w granice Polski na tym większy wyzysk polskiego ludu, który się ugina i pada pod ciężarem gospodarczej, żydowskiej niewoli...

Wymowny dokument żydowskiego fanatyzmu i ciemnoty

Przy czarnych świecach i trąbieniu na rogu baranim rzucili rabini klątwę na jedzących „treine" mięso.

Żydzi lubią się ciągle przechwalać swoją rzekomo najstarszą, wysoką kulturą. W walce z chrześcijaństwem piętnują naszą religię jako ciemny, bezmyślny przesąd, wynosząc pod niebiosa rzekome umysłowe pierwiastki swego wyznania. Jak wygląda w praktyce życiowej ten żydowski „wysoki" intelektualizm wyznaniowy, widzimy najlepiej z poniższego, jak na obecne, oświecone czasy niesłychanego faktu, który miał niedawno miejsce w Warszawie a o którym rozpisały się szeroko same żydowskie pisma.

Mianowicie dziennik żargonowy „Cajt" podał dosłowny tekst uroczystego wyklęcia przez rabinów w Polsce żydów, którzy będą jedli mięso nie pochodzące z rytualnego uboju. Wyklęcie, ogłoszone z odpowiednim ceremoniałem dnia 26 zeszłego miesiąca, zwane „cherem" vel „chajrem", równa się całkowitemu wyłączeniu ze społeczności żydowskiej.

Ogłoszenie wyklęcia nastąpiło wskutek stwierdzenia przez rabinów, że ogromna liczba żydów, bynajmniej nie ze sfer tzw. asymilatorskich, nie je mięso rytualne. Zaznaczono to w warszawskim dzienniku ortodoksyjnym „Judisze Togblat" w następujący sposób:

„W Warszawie istnieje ze 600 żydowskich restauracyj. Codziennie stołuje się tam od 50 do 60 tysięcy żydów. Tymczasem w 590 zakładach jedzenie jest trefne, jak świnia."

Tekst dosłowny wspomnianego wyżej wyklęcia w tłomaczeniu opiewa:

„Z wiedzą Boga i rabinatu wyobcowujemy i wyklinamy tym samym wyklęciem, którym Jozue, syn Nyna (Następca Mojżesza po jego śmierci), wyklął miasto Jerycho i którym Eliasz (prorok biblijny) wyklął swego sługę Gachzy — oraz wszelkimi wyklęciami i przekleństwami, jakie dane zostały od Mojżesza zakonodawcy do dnia dzisiejszego, — wyklinamy wszystkich żydów — mężczyzn i kobiety, którzy sprzedają w jatkach, jadłodajniach lub prywatnych domach mięso, smalec lub podroby z mechanicznego lub nierytualnego uboju, lub strefionego po uboju bydła dużego, małego lub cielęcia, albo też mięso nie wyżyłowane rytualnie, albo ptactwo nie ubite rytualnie, albo wędliny niekoszerne, zarówno gdy to kupują dla siebie do spożycia, lub gdy to kupują w celu odsprzedawania komu innemu, albo gdy przesyłają do kogoś przez posłańca.

„Wyklęcie pada na żydowskich domokrążców i domokrążczynie, którzy roznoszą po domach żydowskich wszystkie wymienione mięsa.

Wyklęcie pada na tych wszystkich, którzy utrzymują restauracje, garkuchnie, zarówno prywatne, jak społeczne (dobroczynne), obiady domowe, pensjonaty, które dają swym klientom i gościom wszelkiego rodzaju wymienione mięsa.

Wyklęcie pada na gospodarzy lub gospodynie lub kucharki, które kupują wszelkie gatunki mięsa trefnego i dają do spożycia mężom, dzieciom lub gościom, przybywającym na przyjęcie. Wyklęcie pada zarówno na miejscowych żydów, jak i na niemiejscowych, którzy tu przyjadą. Na tych, którzy tu się znajdują, jak i na tych, których tu nie ma. Kto nie będzie przestrzegał tego, co powyżej wymieniono, dokonywa przełomu w murze i zostanie ukąszony przez węża. Jest on przeklęty przez Boga, przeklęty na wszystkich swych drogach. Bóg mu tego ale nigdy nie przebaczy, a gniew Boga będzie stale na nim ciążył.

W ogólności nie wolno kupować mięsa ani smalcu w niekoncesjonowanej jatce lub prywatnych domach, ani podrobów w jatkach, które nie mają zaświadczenia rabinatu, ani ptactwa bez plomby kahału, ani mięsa od roznosicielek, jeżeli na mięsie nie ma plomby kahału, że to jest koszerne, nawet gdy sprzedawcy wydają się być uczciwymi żydami i nawet gdy oni się przysięgają, że mięso jest koszerne.

Kto się udaje do restauracji, jadłodajni lub pensjonatu, musi przedtem dokładnie się wypytać, czy tam jest koszerne, a właścicielowi samemu nie wierzyć.

Koszernym rzeźnikom, hurtownikom i detalistom, handlującym bydłem dużym, małym i ptactwem, nie wolno wyzyskiwać wyklęcia w celu podwyższenia cen mięsa, bo to doprowadza do wielkich przeszkód w koszerności."

Wyklęcie ogłoszono w bóżnicach przy czarnych świecach i trąbieniu na rogu baranim.

Oto dokument żydowskiego fanatyzmu, no i żydowskiej chciwości. Trzeba bowiem wiedzieć, że chodzi tu o opłaty od mięsa koszernego na rzecz kahału, czyli o podatek na cele żydowskie. Ażeby sobie zapewnić te dochody, rabinat używa nawet tak wstecznego środka, jakim jest ta ciemna, obskurna w swojej treści klątwa, byle tylko interes szedł. Czy ta rabinacka klątwa nie jest policzkiem moralnym dla czasu i wieku, w którym żyjemy?



Któż w to uwierzy?

Żydzi puścili na cały świat w dniach ostatnich niesłychaną wiadomość. Oto Izrael Białej i Bielska na odbytym niedawno zebraniu ludowym powziął podobno uchwałę, w której postanowił dążyć wszelkimi siłami do wykorzenienia zwyczaju używania języka niemieckiego wzgl. jego naleciałości i czuwać nad tym, by wszyscy żydzi bez wyjątku posługiwali się wyłącznie językiem polskim w domu, na ulicy i w pracy zawodowej.

Uchwała budująca, ale któż z Polaków uwierzy w jej prawdziwość? Żydzi tak się zrośli z swoim żargonem, który jest mieszaniną niemczyzny z innemi językami, nie wyłączając hebrajskiego, że bez tego wstrętnego szwargotu żyć by już nie mogli.

Żydzi idą tam, gdzie mogą oszukiwać

Chybiony eksperyment sowiecki z osadnictwem żydowskim

W Rosji sowieckiej ścierają się od dawna dwa prądy. Z jednej stony silny wśród żydów prąd nacjonalistyczny, który dąży do tego, ażeby panowanie żydostwa utrwalić w Rosji na długie wieki, z drugiej zaś strony wrodzona nienawiść chłopa rosyjskiego do żydowstwa, wyładowująca się w ostrym, pogromami przypieczętowanym antysemityźmie.

Celem przeciwstawienia się narastającym w ZSRR prądom nacjonalistycznym wśród żydów oraz antysemityzmowi ludności rdzennej, rząd sowiecki w r. 1927 utworzył autonomiczny obwód żydowski. W tym celu wydzielono z dalekowschodniego kraju na południowy zachód od Chabarowska na lewym brzegu Amuru, stanowiącego tu naturalną granicę sowiecko-mandżurską obszar o powierzchni 73,000 km. kw. Nazwa obwodu pochodzi od dopływu Amuru — rzeki Bira i Bidżan. Birobidżan położony jest na głównym szlaku komunikacyjnym Moskwa — Daleki Wschód, co zapewnia możliwości rozwoju gospodarczego, zwłaszcza, że różnorodne i liczne bogactwa mineralne pozwalają na rozbudowę przemysłu, opartego na surowcach miejscowych. Wymienimy tu tylko rudy żelazne, których ilość, dotychczas zbadana i stwierdzona, obliczona jest na 2,500 miln. ton, grafit oceniany na 900 miln. ton, zapasy azbestu na 800 miln. ton, węgla na 70 miln. ton, magnetytu na 2,5 miln. ton. Niezakończone jeszcze badania geologiczne wykazały istnienie w ilościach wystarczających dla rentownej eksploatacji: złota w 15 miejscowościach, wapna w 7, miki w 3, marmuru w 2, oraz w jednej miejscowości nad brzegami rzeki Łager istnienie kamieni szlachetnych. Bogactwa mineralne są zgrupowane w północno zachodniej części kraju o charakterze górzystym, pokrytym wspaniałymi lasami, zajmującymi 59,5 proc. całej powierzchni. Drzewostan jest bardzo różnorodny. Lasy szpilkowe zajmują 48 proc. powierzchni leśnej, liściaste — 18 proc., zaś mieszane — 34 proc. Drzewa szpilkowe reprezentowane są przez: jodłę, świerk, modrzew i cedr. Liściaste przez: dąb, brzozę, osikę, lipę i jesion. Lasy Birobidżanu stanowią jego wielkie bogactwo.

Ziemie orne ze względu na znikome zaludnienie tego naprawdę szczodrze obdarzonego przez naturę kraju zajmują obecnie 1,2 proc., łąki 18,2 proc., pastwiska 12,3 proc., błota nadające się do melioracji 6,6 proc., a nieużytki tylko 2,2 proc. powierzchni. Wielka urodzajność gleby zapewnia plon o 20 — 30 proc. większy, niż w europejskiej części Rosji. Z roślin uprawiane są tutaj właściwe dla strefy umiarkowanej wszelkie zboża, buraki cukrowe, len, chmiel i inne, jak południowe tytonie tureckie, ryż, boby chińskie i t. p. Na uprawę tak różnorodnych płodów rolnych zezwala odpowiedni klimat. Panuje tu duże usłonecznienie przy stosunkowo małej ilości dni pochmurnych. Opady atmosferyczne przeważnie letnie o wysokości 6 cm. rocznie. Dzięki osłonie gór brak zimnych wiatrów północnych i wschodnich.

Zaludnienie Birobidżanu w r. 1927 składało się z 27,300 mieszkańców, pochodzących przeważnie z tunguskich plemion, Goldów i Ochroczenów oraz z nieznanej ilości Polaków, potomków zesłańców i Rosjan. Jedyną niedogodnością kraju jest słabo rozwinięta sieć dróg kołowych, która obecnie wynosi ok. 200 km. traktów i 100 km. dróg gruntowych. Ta niedogodność jest jednak wyrównana przez istniejące naturalne drogi wodne: Amuru Biry i Bidżanu, nad którymi władze sowieckie wybudowały 16 przystani. Wszystkie te czynniki wpłynęły na decyzję władz sowieckich, przeznaczających Birobidżan dla osadnictwa żydowskiego. Celem przystosowania kraju do nowych zadań wybudowano tu 13 elektrowni, zorganizowano gęstą sieć pocztową, rozbudowana jest sieć drogowa w uzupełnieniu 322 km. szlaku kolejowego Mołotow — Jadrin. Organizowany jest przemysł, który w chwili obecnej reprezentowany jest przez 40 zakładów. Na 305 istniejących osiedli wybudowano 111 szkół wszelkich typów ze specjalnym uwzględnieniem szkolnictwa technicznego.

Gospodarstwo rolne zorganizowano na zasadach kolektywizacji w oparciu o 8 stacyj maszynowo-traktorowych, 3 sowchozy (domeny państwowe) i 1 stację doświadczalną. Z 77 istniejących kołchozów 25 jest całkowicie żydowskich. Ferm hodowlanych jest 48, pasiek 36, kołchozów rybackich 11, myśliwych 5.

Mimo tych wszystkich udogodnień i olbrzymich inwestycyj, ruch osiedleńczy żydowski w Birobidżanie postępuje słabo i stanowi potwierdzenie słuszności poglądu o trudności przystosowania żydów do zawodów rolniczych. Znaczna część kolonistów żydowskich, kierowanych do Birobidżanu, osiada po większych miastach sowieckiego Dalekiego Wschodu, w których istnieje handel i przemysł, na którym żydzi wszędzie z ogromnym sukcesem żerują i tyją. Eksperyment przykucia żydów do pracy na roli zawiódł, idą oni bowiem chętnie tam jedynie, gdzie mogą bezkarnie szachrować.

Jak żydzi wyjaśniają prawo talmudyczne o gojach?

Ks. Dr. Stanisław Trzeciak

Mimo przepaści, jaką oddzielono w Talmudzie żydów od gojów, mimo powójnej etyki, odrębnej wobec żydów zupełnie innej wobec wszystkich nieżydów, tj. gojów, wmawiają żydzi we wszystkich nieżydów, że ich etyka uczy równouprawnienia wszystkich ludzi, że obejmuje tym samym nakazem tak żydów, jak i nieżydów. Na tej to podstawie domagają się gwałtownie równouprawnienia z narodami rdzennymi i przedstawiają się jako męczennicy, jeśli się nie wszystko według ich zachcianek dzieje.

Znajdują się jednak w kłopocie, jeśli się im przypomina prawo talmudyczne o gojach. Wśród swoich wyjaśniają to prawo tak, jak ono według talmudu obowiązuje, wśród obcych zaś a raczej, jeśli piszą w języku zrozumiałym dla obcych, uciekają się do różnych sztuczek i naciągań tekstów, opuszczają to, co im niewygodne, a powołują się na sprzyjające im teksty, by tylko Talmud podnieść i w najlepszym świetle przedstawić. Dla charakterystyki wystarczy podać po jednym z przedstawicieli tych poglądów.

Majmonides, który uchodzi za jednego znajwiększych filozofów i tłómaczy prawa żydowskiego, wyjaśniając piąte przykazanie Dekalogu „nie zabijaj“, mówi, że zakazuje ono zabijać tylko żyda: Każdy kto zabija Izraelitę, przestępuje przykazanie: nie zabijaj“.

Dlatego też, jeśli umyślnie i przy świadkach zabił zasługuje na śmierć, „Nie potrzeba jednak zaznaczać, mówi dalej Majmonides, że spowodu goja nie zabija się żadnego Izraelity“. Prawo Mojżeszowe nie ma żadnego pozytywnego interesu w sprawie nieżyda i jego pomyślności. Nie powinno się go wprawdzie obrabowywać ani przemocy nad nim urządzać, ani go oszukiwać, ale przyjaźń między Izraelitami, a gojami jest niemożliwa. Wprawdzie należy biednych gojów z biednymi żydami wspomagać, nie powinno się im zabraniać zbierać pozostawionych kłosów na żydowskiem polu, powinno się gojów pozdrawiać, ale tylko z powodu zachowania pokoju. A jak wyjaśnia dalej Majmonides, ma to znaczenie tylko w czasie, kiedy goje mają władzę nad Izraelitami. Może zatem w powyższy sposób żyd działać, aby nie ściągnąć nienawiści na siebie, lecz samo w sobie powyższe postępowanie nie odpowiada zachowaniu się, jakie jest przepisanem Izraelicie w stosunku do gojów. On nie może im dawać żadnych podarunków, nie może leczyć chorego goja. najwyżej za opłatą, o ile obawia się nieprzyjaźni. Nie może udzielać gojowi żadnej dobrej rady, nawet wtedy, jeśli się to odnosi do czegoś nakazanego w Prawie... Goja znajdującego się w niebezpieczeństwie, nie można ratować. Jest zakazanem litować się nad nim, jeśli widzi się go tonącego, nie można go z wody wyciągać.

„Goja własną ręką zabijać, albo go do dołu i t. p. wrzucać, jest zakazanem, kiedy on wojny z nami nie prowadzi.

„Gojów, którzy nie prowadzą wojny z nami. nie przyprawia się o śmierć“.

Jako przedstawiciela drugiego kierunku, który stara się prawo talmudyczne naciągnąć do pojęć o chrześcijańskiej miłości bliźniego, można uważać wymienionego już rabina Kaatza, który chcąc wykazać, że według Talmudu nieżydzi są równouprawnieni z żydami, twierdzi, że nie ma żadnej między nimi różnicy prawnej. Na dowód tego przytacza rabin Kaatz wypowiedzenie Tosefty. dalszy ciąg nastąpi

Przemycają pieniądze

Natomiast podnoszą bardzo głowy, sądząc, że społeczeństwo polskie i władze, zaabsorbowane sprawami zewnętrznymi, odwrócą uwagę od ich kreciej roboty osłabienia obronności kraju. Ichocka Majera Zyskinda, bogacza warszawskiego, odstawiono do berezy w związku z aferą dewizową, wykrytą w stolicy.

Udział Żydów

Do bardzo opieszałych i nieczułych obywateli w kraju należą mniejszości, zwłaszcza żydzi, którzy, posiadając 80 pct majątku Polski powinni złożyć na POP czterokrotnie wyższą sumę niż pozostali. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Robią dużo krzyku, lecz efektywny udział ich w podpisywaniu pożyczki jest bardzo nikły.

Ostrzeżenie!

W Poznaniu odwiedza instytucje wojskowe p. Józef Gański, zamieszkały przy ul. Szewskiej 19 m. 5. Legitymując się zezwoleniem DOK, sprzedaje materjały na raty 8 do 10-miesięczne. Ostrożnych zapewnia, że towar jest czysto polskiego pochodzenia. Tymczasem towar ten dostarcza żyd Samuel Marmor, zamieszkały przy ul .Sew. Mielżyńskiego 21.

Zapewne i zezwolenie DOK uzyskał takim podstępem, gdyż nie pozwolonoby mu chyba kolportować w instytucjach wojskowych towaru żydowskiego ze szkodą miejscowych kupców Polaków.



Pamiętaj

że nędzę i kryzys zwalczysz,

jeśli uwolnisz Polskę od przemocy żydowskiej.

Demoralizują kobiety

W Krakowie aresztowano Fajwela Grosman i Surę Goldberg, którzy dorobili się wielkiego majątku, trudniąc się zawodowo stręczeniem dziewcząt do nierządu. Mieli kilka domów schadzek, do których żydówka wabiła bezrobotne dziewczyny pod pozorem dostarczenia im pracy. Do obowiązków Grosmana, karanego już za udział w bandzie handlarzy kobietami, należało katowanie opornych.

Popieraj wyrób polski!

Czarna Giełda w prywat. mieszk. żydowskiego potentata

Sztap państwa poniósł milionowe straty

Katowice w kwietniu.

Jak bezczelnie żerują żydzi na Polsce, dowodem fakt poniższy.

Z początkiem roku ubiegłego straż graniczna stwierdziła, że na terenie Górnego Śląska działa tajny bank, który zaopatruje przemytników i kupców żydowskich w obcą walutę. W trakcie energicznych dochodzeń ustalono, że właścicielem tajnego banku dewizowego jest żyd Naftali Besser z Katowic, który w swoim prywatnym mieszkaniu przy ul. Dyrekcyjnej założył tak zw. czarną giełdę. Tajny bank Bessera wyrządził Skarbowi Państwa milionowe szkody.

Poza zaopatrywaniem w obcą walutę przemytników i kupców żydowskich, Besser podejmował się, przy pomocy swej doskonale zorganizowanej bandy, zwykłego przemytu walut wszelkiego rodzaju. Pomocnikami Bessera byli jego współwyznawcy: Pinkus Pelman, Dawid Zachariasz i niejaki Goldwasser z Bytomia.

W związku z wykryciem tej olbrzymiej afery dewizowej pociągnięto do odpowiedzialności 20 osób. Besser został aresztowany, lecz po kilku dniach zwolniono go za kaucją w kwocie 20.000 zł. Sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okr. w Katowicach. Okazało się, że główny oskarżony Naftali Besser zdołał w międzyczasie zbiec za granicę. Stwierdzono, że Besser uciekł do Palestyny i zamieszkał w Tel-Aviv. Sąd zmuszony był wobec tego sprawę przeciwko Besserowi wyłączyć. Rozprawę odroczono, ponieważ stwierdzono brak dwóch głównych świadków dowodowych.

Zdobycze gospodarcze handlu chrześcijańskiego w Lidze

Trud i ciężar pracy na tym zażydzonym terenie

Zabierając po raz pierwszy głos na łamach „4.000.000", chciałbym pokrótce zaznajomić rodaków z Wielkopolski (a nawet z Lidy) z miastem Lidą, organizacjami na tym terenie, z życiem społecznym i t. d.

Przeciętny turysta, podróżujący po ziemiach wschodnich, zna lepiej Grodno, Wilno, Białystok i wreszcie Nowogródek, niż Lidę — w pojęciu jego nic nie znaczące skupisko ludzkie.

Lida ma dobrze rozwinięty przemysł gumowy, metalurgiczny, browarniczy, farbiarski, drzewny i t. p. — niestety, posiadaczami jego są prawie sami żydzi.

Oprócz tego mamy w Lidzie moc zabytków historycznych, jak kościół parafialny pod wezwaniem Podniesienia Krzyża Świętego, ufundowany przez króla Władysława Jagiełłę w r. 1387 a wybudowany w r. 1770 przez ks. sufragana T. Zienkowicza, następnie kościół O. O. Pijarów, zamieniony w r. 1863 na cerkiew prawosławną. Kościół ten przeszedł różne koleje podczas zaboru rosyjskiego.

Dalej są tu wspaniałe ruiny zamku Giedymina, wspomniane w „Grażynie" A. Mickiewicza. Zamek zbudowany został, jak przypuszczają historycy, w XIV wieku, zaś ludność miejscowa opowiada o nim ciekawe legendy. Nie sposób wszystkiego wyliczyć w „skromnej" objętości artykułu, trzebaby chyba napisać książkę.

Acha! zapomniałem, Lida ma pozatym blisko 34 procent żydów. Czy to nie zasługuje na uwagę?

Jeszcze przed dwoma lub trzema laty Lida słynęła w Polsce jako ośrodek „czerwonej roboty" promieniujący marksistowskimi hasłami na całą okolicę a rej w nim wodzili komuniści.

Obecnie ruch narodowy szerzy się z niezwykłą szybkością, ogarniając coraz to nowe wsie i powiaty.

Przed sklepami żydowskimi, rok temu pierwszy zapewne raz w dziejach miasta, wykwitły pikiety, zaś w okresie 18 miesięcy otwiera się na terenie Lidy i powiatu około 110 sklepów chrześcijańskich różnych branż i warsztatów rzemieślniczych, przy czym większość z tego wypada na Lidę.

Kończy się na ziemi Lidzkiej panowanie młota i sierpa a nadchodzi panowanie Białego Orła, wspartego o miecz Chrobrego.

Stan żydowskiego posiadania maleje a powoli wkracza w tutejszy, tak skandalicznie jeszcze dwa lata temu zażydzony teren, przemysłowiec i kupiec, chrześcijanin i Polak.

Handel polski uczciwą ceną i dobrym towarem zdobywa gospodarczo Lidę.

Popieraj tylko polskie fabryki mydła!

„Blask" i „Blanco" — Jan Kajewski — Poznań, Kantaka 10.
J. i S. Stempniewicz — Poznań, M. Focha 34
W. Falkiewicz — Poznań, ul. Łukaszewicza 32
Mydlarnia Wielkopolska — Edward Budniak Poznań, Tama Garbarska 25/27
„Axela" — Poznań, ul. Nowa 7
„Alka" — H. Stranz — Witkowo, pow. Gniezno
„Aja" — Poznań, ul. Dąbrowskiego 94
„Promień" Zakłady Chemiczne — M. Koczerba Poznań, Dąbrowskiego 99
Henryk Żak — Poznań, ul. Gnieźnieńska 32
J. Chrzanowski — Poznań-Zawady
Jan Gielniewski — Poznań, Przemysłowa 27
„Etna" — K. Stranz — Poznań, Dąbrowskiego 83
„Chemergon" — Sikorski — Poznań, Fabryczna 31
„Kotek" — Poznań, Tama Garbarska 24
„Polabor" — Jahnke — Poznań, Naramowicka 80
„Śnieżka" — Paprocki — Poznań, Grudzieniec 64
„Rekin" — Tadeusz Radziejewski — Poznań-Zawady, ul. Koronkarska 18
„Ergasta" — C. Nagórski — Starogard
Bydgoska Wytwórnia Mydła — Antoni Pyrek — Bydgoszcz, Długa 65
„Ursus" — St. Kozłowski — Bydgoszcz, M Focha 43
Emil Sztark — Kalisz, ul. P. O. W. 11 (mydła i ultramaryna)
Jan Kindler — Kalisz, pl. 11 Listopada 6/7
„Antiba" — Sp. z o. o. — Ludwik Kozłowski, Marian Holtrop i Aleksandra Jackowska — W-wa, ul. Daniłowiczowska 15
Centrylne Laboratorium Chemiczne — Antoni Czekay — Warszawa, ul. Marszałkowska 9
Laboratorium Kosmetyczne — Stanisław Górski Warszawa, Leszno 12
Mgr. Wacław Kasprzycki — Warszawa 9, ul. Piusa XI nr 30
Laboratorium Chemiczno Farmaceutyczne — Marian Malinowski — Warszawa, ul. Chmielna 40
Laboratorium Kosmetyczne — Franciszek Marynowski i Janina Marynowska Warszawa, ul. Karolkowa 48
Franciszek Jaworski W-wa, Gęsia 99
„Piast" — B-cia Cygan — Warszawa — ul. Spokojna 11
J. Wojtowicz — Warszawa, Leszno 23
Adamczewski Wł. i Ska — Warszawa, ul. Bonifraterska 9
„Majola" — Warszawskie Laboratorium Chemiczne S. A. — Dr. Karol Majewski, inż. Ziemiomysł Zaborski, inż. Leszek Majewski, inż. Ludomir Zasacki, inż. Jan Karsch — Warszawa, ul. Złota 61 (mydła, art. kosmetyczne, perfumy)
„Polo" — Franciszek Hawliczek — W-wa Włochy
Wytwórnia Mydła M. Rybarczyk i Ska — W-wa Toruń, ul. Kościuszki 45
Zakłady Chemiczne — Jan Sawa — Warszawa, ul. Poprzeczna 23
Karol Bendorf — Łódź, Lipowa 80 (także mydło tekstylne żółte)

„Efekt" — Z. Grambo i A. Schönhals — Łódź, Sosnowa 22 głównie mydła do prania „Efekt", „Polskie Kłosy", Polski Snop"
Stanisław Resel — Łódź, Nawrot 93
M. Rybarczyk i Ska — Łódź, ul. Wrzesińska 74
Adam Żmudowski — Łódź ul. Żabia 9
Jan Kazimierz Górski — Lwów, ul. Szewczeńki 1
Antoni Ihnatowicz — Lwów, ul. Sykstuska 25
„Byk" — Wilno, ul. Wróbla
„Dzwon" — St. Opolewski i P. Kawalec — Dąbrowa Górnicza, ul. Szopena 4
Przemysł Kosmetyczno-Perfumeryjny „Anida" — Sp. z o. o. — Franciszek Dobrowolski i Stanisław Kwaśniewski — Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15
Inż. Zambrzycki — Płock, ul. P. O. W. 26
Stanisław Porwet — Kielce, Bandurskiego 20
C. Śmiechowski Sp. z o. o. — Kraków Zabłocie 23
B. Terk — Radomsko, ul. Krakowska 2
T. Skieszyński — Ulaszowice — Jasło

Wydalanie Żydów z Niemiec.

Ostatnio do Berlina przybyła z Polski pierwsza partia żydów, wydalonych z Niemiec w październiku, którym zezwolono na powrót dla zlikwidowania mienia. Pozwolenie wjazdu otrzymali od komisji mieszanej polsko-niemieckiej w Nowym Tomyślu.

Do 31 lipca b. r. muszą żydzi ukończyć likwidację swych interesów w Niemczech. Do tego czasu będą się także ubiegali o pozwolenie na wjazd do Polski członkowie rodzin wydalonych żydów, którzy utracili obywatelstwo, w liczbie około 16 000 żydów.

Władze niemieckie spodziewają się, że do sierpnia w Niemczech nie pozostanie więcej, niż 6—7 tysięcy żydów z Polski, którzy utracili obywatelstwo polskie.

Ciekawi jesteśmy, co z tym „fantym żydowskim" zrobi Polska? Byłoby dobrze, by rząd do tego czasu stworzył obozy, o których mówił w Sejmie poseł Dudziński z Gościeradza (Wlkp.) Z krętaczy żydowskich trzeba zrobić ludzi pracy. Czy to się uda? Ano zobaczymy.

Na co ta komedia?

Żydowskie strajki, które nie dochodzą do skutku

Z racji takiej, czy owakiej od czasu żydzi proklamują strajki. Ostatnio na dzień 20 marca br. proklamowali żydzi strajk, celem wymuszenia uznania swych żądań w Palestynie. Strajk ten został w ostatniej chwili w całym świecie odwołany. Widzimy z tego, że żydzi zapowiadają strajk jedynie dla śmiechu, ot tylko w tym celu, aby ludzie mieli się z czego śmiać. Bo i też śmieszna jest ta komedia strajkowa, jaką od czasu do czasu inscenizują żydowskie kahały! —

Przedmioty kultu religijnego nie są biżuterią

Żydzi łamią ustawę o handlu dewocjonaliami.

Nie ma tygodnia, żeby w jakim mieście polskim nie było rozprawy przed sądem o wyraźnie specjalną ustawą żydom zakazany handel przedmiotami katolickiego kultu religijnego.

Ostatnio Starostwo Grodzkie prasko-warszawskie zgodnie z ustawą z 25 marca 1938 r., zakazującą wytwarzanie i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego osobom innego wyznania, ukarało żydowskiego jubilera, Lejbę Wajsblata, (Ząbkowska 6) grzywną oraz zarządziło konfiskatę złotych krzyżyków i medalionów. Sąd Okręgowy w Warszawie, wskutek odwołania Lejby Wajsblata od orzeczenia Starostwa orzeczenie Starostwa Grodzkiego prasko-warszawskiego zatwierdził, kierując się następującymi motywami:

„Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż należy przede wszystkim zwrócić uwagę na intencję ustawy i z tego punktu widzenia interpretować jej treść. Celem ustawy jest bezwzględnie ochrona uczuć religijnych obywateli pewnego wyznania, gdyż wytwarzanie i handel przedmiotami kultu ich religii przez osoby innej religii zawiera w sobie swego rodzaju zbeszczeszczenie. Fakt, że przedmioty te jednocześnie są wyrobami sztuki jubilerskiej i że są ze złota, nie pozbawia ich cechy świętości, gdyż istotnym jest to, że przedstawiają one wizerunek, będący świętością.

Z tych względów należy bardzo ściśle interpretować przepisy ustawy z dnia 25 marca 1938 roku i bardzo ścieśniająco, jeżeli idzie o czasowe uprawnienia osób innej religii. Art. 4 ustawy mówi, że „wytwórnie i zakłady sprzedaży dewocjonaliów... istniejące na zasadach sprzecz++nych z art. 1 i 2 niniejszej ustawy ulegną likwidacji w ciągu lat 2..." Z tego wynika, iż do przedsiębiorstw, które tylko ubocznie zajmują się sprzedażą dewocjonaliów, a nie są zakładem ich sprzedaży w ścisłym tego słowa znaczeniu, dwuletnie „vacatio legis" (wstrzymanie przepisu) nie ma zastosowania.

Oskarżony Wajsblat prowadzi zakład jubilerski i zegarmistrzowski, a nie zakład sprzedaży dewocjonaliów. Z tego względu ma do niego pełne zastosowanie przepis art. 1 ustawy.

Analizując obronę oskarżonego, iż wytwarzanie i sprzedaż dewocjonaliów jako biżuterii wchodzi w zakres fachu jubilerskiego — Sąd Okręgowy doszedł do następujących, kategorycznych wniosków:

Przedmioty kultu religijnego nie są biżuterią, gdyż cech świętości nie nadaje im fakt wytworzenia ich ze złota czy innych szlachetnych metali, lecz charakter tych przedmiotów, względnie wizerunek, jaki wyobrażają.

Z tych względów Sąd Okr. uznał, iż oskarżonemu jako żydowi nie wolno od dnia 28-go marca 1938 r. zajmować się sprzedażą przedmiotów kultu religii chrześcijańskiej."

Ustawa jest wyraźna i jasna, ale żydzi chcą zrobić z niej wariata, byle tylko obejść i złamać obowiązujące prawo!

Mimowolny sprzymierzeniec Izraela

Na Hitlerze budują żydzi swoje nadzieje

Hitlerowcy szermują tym dawno już wyświechtanym frazesem, że oni są jedynymi obrońcami Europy przed żydowsko-bolszewicką zarazą. Tak jednak nie jest i twierdzenie, że Rzesza Niemiecka i Włochy są jedynymi obrońcami Europy przed bolszewizmem jest dowodem skrajnej megalomanii, skoro się pamięta, że przede wszystkim Polska już raz krwią swoich synów, a nie szumnymi mowami ocaliła właśnie w pierwszej linii Niemcy przed pożogą komunistycznej rewolucji. Gdyby jednak uznać, że Hitler rzeczywiście pragnie bronić naszej cywilizacji przed bolszewizmem, kierowanym przez międzynarodowe żydostwo, to przecież jest rzeczą jasną, iż najlepiej spełniłby tę misję pracując szczerze na rzecz pokoju, a nie robiąc wszystko, by wywołać wojnę.

Jeśli bowiem ktoś interesuje się polityką międzynarodowego żydostwa, (a polityk z żydostwem tym walczący interesować się nią musi), to wie, że właśnie żydzi bardzo chcieliby wywołać wojnę światową, która przede wszystkim im przyniosłaby ogromne i niewątpliwe korzyści. Po pierwsze, odwróciłaby uwagę narodów, zalanych nadmiarem żydostwa, od zagadnienia żydowskiego i jego rozwiązanie, w myśl interesów narodów gospodarzy odwlokłaby na dłuższy czas. Dziś, gdy nie mal we wszystkich państwach zaczął się budzić żywiołowy ruch, zmierzający do usunięcia żydów poza nawias życia narodów chrześcijańskich, a tym samym do uniemożliwienia im ich rozkładowej roboty, — sprawa zniszczenia tego ruchu jest dla żydów kwestią życia i śmierci.

Druga nadzieja, jaką żydzi wiążą z wojną światową, to możliwość wywołania przewrotów komunistycznych w państwach, wyczerpanych długotrwałą wojną. A dziś żadna wojna nie skończy się prędko, każda zaś osłabi niesłychanie zarówno zwycięzonych, jak i zwycięzców.

Żydzi natomiast zarabiali finansowo zawsze i wszędzie, na każdej wojnie, dzięki dostawom materjału wojennego, dzięki wysoko — oprocentowanym pożyczkom itp. Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że na wojnach, na zbrojnych starciach między narodami, zarabiał i bogacił się przede wszystkim „międzynaród", obcy zarówno jednej, jak i drugiej stronie wojującej, dostarczający broni i wszelkich środków materialnych obu stronom bez żadnych skrupułów, „aby handel szedł".

Dostawy wojenne — to tradycyjna dzielnica „działalności gospodarczej" żydów, od wojen o dziedziczenie tronu w Hiszpanii, poprzez wojny napoleońskie, do ostatniej Wielkiej Wojny włącznie. Iluż to potężnych, żydowskich finansistów dorobiło się swych fortun na dostawach wojennych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obecna ewentualna wojna napełniłaby znowu kieszenie żydowskich dostawców materiału wojennego i żydowskich finansistów, udzielających pożyczek narodom rdzennym na prowadzenie krwawych zapasów.

Skoro Hitler głosi hasła walki z żydostwem, powinien znać te oczywistą prawdę. Mimo błędów rasizmu, Hitler swą polityką przyczyniłby się w dużej mierze do osłabienia potęgi żydostwa w świecie. Prąc jednak obecnie całą parą do wojny, burzy i grzebie własnymi zębami swoje dzieło stając się mimowolnym sprzymierzeńcem żydów przez swą niepohamowaną zaborczość, która prędzej czy później musi spowodować wybuch wojny. W wojnie tej — Hitler może utopić wszystkie swoje dotychczasowe, antyżydowskie zdobycze na korzyść Izraela, z którym dzisiaj tak bezwzględnie na każdym odcinku życia wojuje.

10.000 zł. dziennie wydają żydzi na obóz w Zbąszyniu

Wbrew różnym i licznym pogłoskom, jakie od czasu do czasu pojawiły się na łamach prasy, obóz wysiedleńczy w Zbąszyniu nie zostanie na razie zlikwidowany.

Żydzi, którzy otrzymali pozwolenie na wyjazd do Niemiec, powracają po kilku tygodniach do Zbąszynia i czekają tu na załatwienie formalności paszportowych. Obóz koncentruje obecnie około 4000 żydów.

Na święta żydowskie sprowadzono do Zbąszynia cały wagon (około 240 ctr.) „macy". Przywieziono również większą ilość ryb, a w najkrótszym czasie komitet zamierza zakupić większą ilość naczyń domowych, potrzebnych dla rytualnego jedzenia.

Ogólny koszt utrzymania wszystkich żydów wynosi dziennie 10 tys. zł. Wydatki te dotychczas pokrywają żydzi.

Fundusze komitetu żydowskiego jednak już maleją i w krótkim czasie sytuacja żydów w obozie wysiedleńczym w Zbąszyniu może się znacznie pogorszyć.

Wiadomości z Lidy

Żyd to nasz wróg!

(Od własnego korespondenta).

Lida, w kwietniu 1939.

W tych dniach zostały w Lidzie rozpisane wybory do Rady Miejskiej. W związku z tym Komisja Wyborcza rozesłała około 400 żydom zawiadomienie, że zostali pozbawieni prawa głosu, ponieważ nie posiadają obywatelstwa polskiego. Żydzi podnoszą z tego powodu „gwałt", powołując się na to, że przecież w poprzednich wyborach mieli prawo głosu, czemu więc teraz traktuje ich się jako obcokrajowców?

Żydzi w tej sprawie racji nie mają i ich obecne żale oraz pretensje nic im nie pomogą. W poprzednich bowiem wyborach do Rady Miejskiej brali oni udział tylko dlatego, że sprawa ich obywatelstwa nie była dostatecznie jasna. Dzisiaj jest to sprawa zupełnie wyświetlona, to też, skoro nie podlega żadnej wątpliwości, iż nie są oni obywatelami polskimi, lecz cudzoziemcami, przybłędami-obcokrajowcami, nie można im przyznać prawa głosu w sprawach polskiej gospodarki samorządowej na terenie Rady Miejskiej.

Nareszcie postawiono tę ważną sprawę, jak należało, nie może bowiem mieć w Polsce głosu, kto krwią i kulturą jest nam zupełnie obcy i kogo na podstawie przykrego doświadczenia musimy uznać za wroga naszego narodu i państwa.

Chwała Bogu, że nareszcie zrozumiano, że żyd to nasz wróg i że wrogowi nie należy ułatwiać podrywania naszego gospodarstwa narodowego głosem i udziałem w pracach Rady Miejskiej.

Obywatelstwo m. Lidy oczekuje, żeby tu doprowadzono do polskiej listy kompromisowej, gdyby bowiem OZN i Stron. Nar. stworzyły tu jedną polską listę kompromisową, to zwycięstwo Polaków w wyborach do Rady Miejskiej jest pewne. Ale, niestety, brak jest jeszcze solidarności wśród Polaków. Brak ten jest tak wielki, że Związek Rezerwistów R. P. w Lidzie dał ostatnio 100 czapek do roboty żydowi. Za te pieniądze — 4,50 zł. od sztuki — daleko lepsze czapki wykonałaby firma chrześcijańska, jednakże Związek Rezerwistów wolał zamówić te czapki u tandeciarza-żyda.

Tu w Lidzie panują wogóle smutne i wprost opłakane stosunki na odcinku odżydzeniowym. Wielu kupców-chrześcijan boi się żydów. Nawet najbogatszy kupiec M. B. zależny jest w swoim handlu od żydów. Żydzi trzęsą handlem i przemysłem Lidy tak dalece, że wielu kupców polskich bez pomocy żyda rady sobie dać nie może.

Tak dalej być nie powinno. Musimy złamać gospodarczą przewagę żydostwa, otrząść się z lęku przed żydami i wziąść się energicznie do pracy nad unarodowieniem przemysłu w Polsce.

Zresztą Lida już zrobiła mimo wszystko ładne postępy w unarodowieniu swego przemysłu i handlu, o czym piszemy na innym miejscu.

Kościół odmówił żydówce chrztu

Wyznania dla interesu zmieniać nie wolno!

W pow. żółkiewskim przykre perypetie związane ze zmianą wyznania, przechodzi żydówka Bronisława Goldman-Schinaglowa i jej mąż, właściciel gospodarstwa rolnego pod Żółkwią (woj. Lwowskie).

Oto, pomimo, że Schinaglowa formalnie zgłosiła swoje wystąpienie z żydowskiej gminy wyznaniowej w Przemyślu, Kościół odmówił jej przyjęcia, uznając motywy, skłaniające kandydatkę i jej męża do zmiany wyznania za niewystarczające. Według uzyskanych bowiem informacyj, najważniejszą przyczyną, dla której Schinaglowie postanowili porzucić wyznanie mojżeszowe miała być chęć ratowania ich gospodarstwa rolnego, (według rozumowania Schinaglów) przed parcelacją. Tego rodzaju motywy, które główne wpłynąć miały na decyzję o zmianie wyznania, nie mogły oczywiście znaleźć zrozumienia u czynników kościelnych, badających dokładnie to każdego konkretnego zgłoszenia prośby o chrzest.

Tak więc szwindel religijny się nie udał. Kościół bowiem jest zbyt czujny, żeby żydom pragnącym dla interesu materialnego zmienić wyznanie, udało się ich diabelskim sprytem ominąć wszystkie najważniejsze związane z tym aktem rygory.

W OBRONIE ŻYCIA
należy użyć broni
W OBRONIE ZDROWIA
patentowanych gilz
DWUWATKI I PREPAROWATKI
Fabryka „SOKÓŁ" w Warszawie

Salon krawiecki
Męsko-Damski
W. Kundys Józef Kamiński
Lwów, ul. Stryjska 46
Wykonuje wszelkie ubiory pierwszorzędnie najnowszym krojem.
— CENY PRZYSTĘPNE. —

Maszyny do pisania
nowe i używane z gwarancją
Maszyny do liczenia
powielacze
oraz części zamienne i przybory do wszelkich maszyn i aparatów biurowych. Numeratory datowniki i perforatory.
Meble i sprzęty biurowe.
SKORA i S-ka POZNAŃ
Al. Marcinkowskiego 23 — Tel. 18-47

Pogotowie krawieckie
Karola Kowalczukowskiego
LWÓW, ul Akademicka 28
Telefon 281-80
Przyjmuje wińcowanie, cerowanie, wszelką przeróbkę garderoby męskiej i damskiej, prasowanie na poczekaniu. Odbieram i dostawiam bezpłatnie.

Do każdego celu
obuwie pończochy kremy
Warsztaty Reperacyjne
Warsztaty Reperacji Pończoch
Kabiny Pedicure
Polska Spółka Obuwia
„BATA"
Chorzów Wolności 30

Skład skór
i przyborów obuwniczych
Władysław Zeidler
Grodzisk, Plac św. Anny

Wiesz dlaczego ta nieszczęsna Cię zdradziła, bo nigdy z tobą u SANOCKIEGO nie piła.
POKÓJ DO ŚNIADAŃ
„BAR"
Sanocki Zbigniew
LWÓW, ul. Piekarska 4.

Własny wyrób
Kołder, materacy, firanki, koce, chodniki poleca firma
Marian Mleko
LWÓW, Plac Kapitulny 2
Telefon 237-72

Zaproszenia ślubne
Zaproszenia na zabawy
Zaproszenia na wieczorki
wykonuje
Marcin Załachowski
DRUKARNIA
Poznań, Górna Wilda 84

POKOJE NOCLEGOWE
I. Wężyk Łódź
Wólczańska 230 m. 94
obok dworca autobusowego
w podwórzu na prawo I-sień I piętro
Cena 1 złoty
Higieniczne urządzenie. Obsługa solidna.

ZAGŁOBA
św. Marcin 64
Śniadalnia i Restauracja
Śniadania — Obiady — Kolacje
Wykwintne zakąski. Wyborowa kuchnia.
Ceny niskie
Rendez-vous najlepszych sfer towarzyskich.

Nowo założona chrześcijańska firma
Dom Odzieżowy
wł. CZESŁAW ŻEGLICKI
Ostrów Wlkp., ul. Kościelna 14
poleca:
garderobę męską i dla chłopców
oraz
wszelką odzież po cenach najkorzystniejszych.

Skład i Pracownia
OBUWIA
Władysław Płaczyk
Mosina Rynek 22

JAROSŁAW NOWAK
ZAKŁAD
Rzeźbiarsko-Kamieniarski
W LUBLINIE
Al. Racławickie nr. 2
Telefon 13—22.

Jan Szyjka
ZAKŁAD
Kamieniarsko-Rzeźbiarski
LUBLIN, Lipowa 4.

Meble A. Przepióra Poznań, Dąbrowskiego 46
narożnik RYNKU JEŻYCKIEGO
nagrodzone złotym medalem za najpraktyczniejsze najsolidniej zbudowane i najtańsze. — Wystawiam na Targach Poznańskich hala 9

Wystawia na Targach Poznańskich
M. JANKOWIAK
Fabryka magli i kół na łożyskach kulkowych do pneumatyków
Poznań-Starołęka
ulica św. Antoniego nr 15 - Telefon 19-47

PIERWSZA
CHRZEŚCIJAŃSKA
HURTOWNIA
rowerów i części rowerowych.
Maszyn do szycia i motocykli
„Syrena"
właśc: E. PRZYBYŁOWICZ
Katowice, ul. Stawowa 7
Telefon 35366

BAR
Braci Dawidowskich
poleca
wszystkim przyjezdnym na Targi Poznańskie
pierwszorzędną śniadalnię, jadłodajnię i winiarnię.
POZNAŃ, ul. Pierackiego 17

Cegły-tonówki dziurawki, cegły Foerstera, płytki glazurowane, płyty okładzinowe, dreny, drzewo budowlane poleca do natychmiastowej dostawy po cenach dostępnych
M. Perkiewicz
Fabryka Ceramiczna, Cegielnie i Tartak
LUDWIKOWO, p. Mosina

Czytajcie i prenumerujcie **„4000000"** Tygodnik występujący w obronie Polskiego Stanu posiadania

Zwiedzajcie Targi Poznańskie

Druk. Marcin Załachowski, Poznań 5 - Wydawca Kazimierz Załachowski w Poznaniu, Górna Wilda 84